



Marian Butkiewicz

BAROKOWE PANEGIRYKI ZWIĄZANE Z POGRZEBEM PAWŁA KĄROLA SANGUSZKI I ICH WARTOŚĆ JAKO ŹRÓDŁA DO BADAŃ GENEALOGICZNYCH

Pogrzeby były zaliczane do specjalnych form obrzędowości i symbolizowały pożegnanie się z doczesnym życiem. W epoce polskiego baroku były one szczególnie uroczyste. Zlepek ideologii sarmackiej z kulturą duchową i obyczajami stworzył specyficzne formy uroczystości pogrzebowych, tak typowych dla okresu staropolskiego¹. Stopień jej okazałości zależał od stopnia zamożności i pozycji społecznej. Najbardziej okazałe pochówki notujemy w rodzinach królewskich oraz wśród magnaterii². Popularna była nazwa tych uroczystości – *Pompa funebris*, którym towarzyszyły odpowiednie ceremonie: przygotowywano odpowiedni wystrój kościoła, akt pochówku przypominał sztukę teatralną, a całość wieńczyła okazała stypa. Uroczystości były przeplatane wieloma mszami za duszę nieboszczyka, wygłaszanymi mowami i kazaniami, a także procesjami. Takie ceremonie odbywały się za wiedzą, a nawet wskazaniem gotującego się do śmierci, magnata czy monarchy. Notujemy przypadki przedśmiertnego zakazu organizowania przez rodzinę okazałych pochówków, ale za każdym razem lekceważono wolę zmarłego, uważając, że tak nakazuje jego pozycja społeczna. Obawiano się, że w przypadku skromnego pogrzebu rodzina będzie posądzona o zwyczajne skąpstwo. Nie przeszkadzały temu nawoływania moralizatorów czy kaznodziejów. Począwszy od schyłku renesansu obserwujemy na naszych ziemiach coraz bardziej rozbudowane inscenizacje związane z obrzędem pogrzebowym, a do ułożenia scenariusza uroczystości zapraszano znanych artystów.

Niezwykłe uroczyste pogrzeb zanotowano na Lubelszczyźnie w połowie XVIII w. Odbył się w kościele oo. Kapucynów w Lublinie w maju 1751 r. Chowano tam Pawła Karola Sanguszkę, fundatora tego kościoła, właściciela ogromnej fortuny i jednego z najwybitniejszych postaci Lubelszczyzny w okresie staropolskim. Według jego szczegółowych dyspozycji, ciało miało być złożone w kościele Kapucynów, a uroczystości towarzyszące miały mieć skromny charakter³. W tym względzie wdowa, Barbara z Duninów, dostosowała się do poleceń męża. Jednakże rok później urządziła uroczystości pogrzebowe „ze stosowną oprawą”. Po sprowadzeniu ciała z Wołynia do Lubartowa i *introdukcji* w kościele Kapucynów w Lublinie w maju 1750 r., od razu sposobiono się do okazałej oprawy pogrzebowej (tzw. egzekwii),

¹ B. Rok, *Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich*, Wrocław 1991.

² W. Czaplński, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII w.*, Warszawa 1796, s. 215 nn; Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie*, Łódź 1975, s. 275 nn.

³ Taka dyspozycja była bardzo popularna w tamtym czasie (zob. B. Rok, dz. cyt., s. 168).

która miała podkreślić pozycję społeczną rodziny Sanguszków⁴. Do przygotowania odpowiedniego wystroju został wytypowany jezuita, Paweł Giżycki, któremu do pomocy dano nadwornego architekta Sanguszków, Pawła Fontanę⁵. Z zachowanej korespondencji wynika, że pieczę nad przygotowaniem, trwającym cały rok, trzymała księżna-wdowa. Chociaż do niej należało ostatnie słowo, bardzo często zdawała się na gust księdza Giżyckiego⁶. W rezultacie to on zaprojektował zarówno *Castrum doloris* w kościele lubelskim, jak i lubartowskim, a także pomnik nagrobny serca zmarłego Pawła Sanguszki w kościele św. Anny w Lubartowie⁷. Niewątpliwie na tak wielkie zaufanie wdowy wpłynęła znajomość jego dotychczasowego dorobku⁸.

Uroczystą formę pogrzebu (*Pompa Funerbris*) urządzono dokładnie w pierwszą rocznicę śmierci. Wszystkie czynności związane z ostatnim pożegnaniem trwały kilka dni i zostały podzielone na dwie tury. W dniach 24-26 V 1751 r. zgromadzeni żałobnicy modlili się nad ciałem zmarłego w kościele oo. Kapucynów w Lublinie, zaś 28 maja „żegnali serce i język” w kościele farnym w Lubartowie. Osoby uczestniczące w tych uroczystościach głównie zapamiętały ich rozmach. Świadectwem na to jest list marszałka Franciszka Bielińskiego, zaproszonego na uroczystości pogrzebowe, który tak relacjonował ks. Lubińskiemu, pisarzowi koronnemu: „...jako mi czyniono relację, samego aksamitu karmazynowego 7 000 łokci czyniono, skąd może i się brać proporcja innej ekspensy pogrzebowej. Ma ten pogrzeb kosztować na sześćkroć sto tysięcy”⁹. Jak widać, o pogrzebie tym powstały legendy, tym niemniej wiadomo, że nakłady na organizację były znaczne. Na to wskazują zachowane szkice, dyspozycje i rachunki z uroczystości. Dzięki tym dokumentom pogrzeb ten dość dobrze został omówiony w literaturze przez historyków sztuki¹⁰. Jednak nawet przy tak bogatej bibliografii, dotyczącej oprawy artystycznej pochówku, niewiele wiemy o tzw. literaturze okazjonalnej, związanej z tym wydarzeniem, która była zawsze przykładem bardzo szczegółowego udokumentowania wszystkich uroczystości. Przejawiała się ona w formie małych utworów tworzonych na tę okazję oraz wydawnictwa zbio-

⁴ Introdukcja ciała, która miała miejsce 25 V 1750 r., była także uroczysta, o czym świadczy zachowana dyspozycja zamieszczona w aneksie dzieła J. A. Chrościckiego, *Pompa funerbris*, Warszawa 1974, s. 282-284.

⁵ J. Skrabski, *Paolo Fontana nadworny architekt Sanguszków*, Tarnów 2007; A. Betlej, *Paweł Giżycki SJ architekt polski XVIII wieku*, Kraków 2003.

⁶ Często w korespondencji znajdujemy podobne stwierdzenia, np. ...trzymać malarza co złoci katafalk aż do przyjazdu ks. Giżyckiego... (Arch. Państw. w Krakowie, Oddział Wawel, A.S., teka 7, plik 5). W tym czasie ks. Giżycki przygotowywał *Castrum doloris* w Stanisławowie na uroczysty pogrzeb Józefa Potockiego.

⁷ Został zastąpiony w 1793 r. klasycystycznym nagrobkiem dłuta S. Sierakowskiego, który wystawiono z inicjatywy synów księżnej (A. Betlej, dz. cyt., s. 121-125).

⁸ Szczególnie podobało się księżnej przygotowanie przez Giżyckiego pogrzebu księcia Michała Wiśniowieckiego w 1745 r.

⁹ AGAD, Zbiór Komierowskich, sygn. 9/9.

¹⁰ J. A. Chrościcki, dz. cyt., s.168-171, 282-284; A. Betlej, „Sprawy pogrzebowe księcia Pawła Karola Sanguszki”. *Przyczynek do badań na sztuką funeralną w Polsce w 2. połowie XVIII wieku*, w: *Sztuka kresów wschodnich*, t. 4, red. A. Betlej, P. Krasny, Kraków 1999, s. 61-70; tenże, *Uwagi na temat dekoracji funeralnych i okazjonalnych ks. Pawła Giżyckiego SJ*, w: *Różne oblicza śmierci*, Kraków 1999, s. 33-43; tenże, *Paweł Giżycki SJ...*; J. A. Chrościcki, dz. cyt., s.168-171, 282-284; tenże, *Projektanci i wykonawcy katafalków z I. połowy XVIII wieku*, w: *Rokoko. Studia nad sztuką I. połowy XVIII wieku*, Warszawa 1970, s. 254-257.

rowego – mów, kazań i relacji z poszczególnych dni pogrzebowych, które były ofiarowywane osobom żegnającym¹¹. Tu na uwagę zasługuje dzieło Pawła Giżyckiego *Bieg życia chwalebny w herbowym Pogoni, ś. P. J. O. Xiążęcia JMści...*¹², w którym jezuita nie tylko przygotował opis zaprojektowanego i wykonanego wystroju dwóch świątyń, ale także zrelacjonował szczegółowy przebieg majowych uroczystości w 1751 r.¹³ Niektóre kazania i mowy tam zamieszczone zostały wydane oddzielnie. Jedną z nich było podziękowanie żalobnikom za przybycie wygłoszone przez Józefa Paulina, najstarszego syna Pawła i Barbary oraz Antoniego Lubomirskiego, starosty kazimierskiego¹⁴. Ponadto jezuita lubelski wydrukował wcześniej jego mowę sprzed roku (podczas *Introdukcji*), jak też mowy Wojciecha Kościełkowskiego oraz kazanie pogrzebowe ks. Antoniego Czapskiego¹⁵.

W związku z uroczystymi egzekwiami w 1751 r. wydano także dwie pozycje, które mogą być potraktowane oddzielnie. Pierwszą z nich był wywód genealogiczny Sanguszków, drugą zaś panegiryk na cześć zmarłego, skomponowany w formie poezji okolicznościowej¹⁶. Dokładnie nie wiemy, kto je napisał, gdyż pod żadnym utworem nie znajdujemy podpisu autora. Zapewne stworzył je ktoś z grona osób zaufanych księżnej lub kolegium jezuickiego, który wydał wszystkie druki związane

¹¹ Świadczy o tym niewiele zachowanych egzemplarzy tych druków w polskich bibliotekach. Zob. I. Dziok-Strelnik, *Bibliografia starych druków lubelskich 1630-1800*, Lublin 1997, s.123, 166-167, 254, 288, 437-438.

¹² P. Giżycki, *Bieg życia chwalebny... Pawła Karola Olgierdo Lubartowicza Sanguszka, marszałka wielkiego W.X.L... w lubelskim... kościele... Kapucynów... trzydniowego pogrzebu parady pod czas Jubileuszu Wielkiego roku... 1751 dnia 24, 25, 26 maja, przy... żalach... Barbary Urszuli z... Duninów Lubartowiczowy Sanguszkowy..., przy inwencji y ostatniej usłudze x. P. G. S.J. zakonkludowany* [Lublin 1751]. Dokładnej analizy tego dzieła dokonał M. Butkiewicz, *Pompa funebri Pawła Sanguszki w świetle ówczesnych relacji*, „Rocznik Lubelski”, t. 37, 2011, s. 33-46.

¹³ Opis uroczystości podał Paweł Giżycki w dwóch relacjach, tj. *Relacja pogrzebowa wprzód apparencyi a potem samego aktu....* oraz *Relacja pogrzebu serca xiążęcego... w kościele farnym lubartowskim r. p. 1751 28 maja odprawionego*, w: [P. Giżycki]; *Bieg życia chwalebny... Pawła Karola Olgierdo Lubartowicza Sanguszka, marszałka wielkiego W.X.L... w lubelskim... kościele... Kapucynów... trzydniowego pogrzebu parady pod czas Jubileuszu Wielkiego roku... 1751 dnia 24, 25, 26 maja, przy... żalach... Barbary Urszuli z... Duninów Lubartowiczowy Sanguszkowy..., przy inwencji y ostatniej usłudze x. P. G. S.J. zakonkludowany* [Lublin 1751].

¹⁴ J. P. Sanguszko, *Mowa... na pogrzebie... Pawła Lubartowicza Sanguszka... swego... ojca, miana w Lublinie 24 maja 1751 w kościele WW. OO Kapucynów*, [Lublin 1751]; A. B. K. Lubomirski, *Mowa... starosty kazimierskiego na pogrzebie... Sanguszka, marszałka wielkiego W.X.L. miana w Lublinie dnia 24 maia 1751*, [Lublin 1751].

¹⁵ W. Kościełkowski, *Nieodżałowana dla ojczyzny szkoda, śmierć Pawła Sanguszki, marszałka W. W. Księstwa Litewskiego, mowa miana w Puławach*, Lublin [1750], A. Lubomirski, *Mowienie... strażnika w. k. przy złożeniu ciała... Pawła Sanguszka... w kościele WW. OO Kapucynów konwentu lubelskiego 25 maja roku pańskiego 1750* [Lublin 1750]; A. Czapski, *Nieodżałowana dla oyczyzny szkoda w powszechney życia ustawie śmierci... Pawła... Lubartowicza Sanguszka... na wprowadzeniu ciała do WW. XX. Kapucynów kościoła w Lublinie ogłoszona... w roku... 1750 dnia 25 maja*, Lublin [1750].

¹⁶ *Principium vera imago Genesis nobilitate clara, rectefactis in patriam clarior, religione clarissima in... Paulo Carolo... Lubartowicz Sanguszko... fubebrī laudatione adumbrate a devinctissima suo protectori Societas Jesu provincia Polona...* [Lublin 1751], *Nadgrobek wspaniałym prochom... Pawła... Lubartowicza Sanguszka... od obowiązaney... prowincyi polskiej Societas Jesu ogłoszony*, Lublin 1751.

z pogrzebem. Dziełko poświęcone dokonaniom zmarłego oraz zacności jego rodu, a zatytułowane: *Principium vero imago Generis Nobilitate Clara Rectefactis in Patria Clarior Religione clarissima in celessimo Paulo Carlo in Lubartów Lubartowicz Sanguszkó...*, zostało wydane w 1751 r. w całości po łacinie i zadedykowane najstarszemu synowi Pawła, Januszowi Aleksandrowi przez konwent lubelskich jezuitów. Rozprawa zawarta na 33 kartach, poprzedzona herbem rodowym Sanguszków, zawiera dużo wiadomości na temat pochodzenia zmarłego, jego dokonań na forum publicznym, zalet i sytuacji rodzinnej. Autorem dzieła mógł być ktoś ze szkoły znanego jezuickiego genealoga Kacpra Niesieckiego¹⁷. Na to może wskazywać podobny styl pisania tej rozprawy oraz poświęcenie wiele miejsca sprawie pochodzenia Sanguszków od przodka Lubarta. Był to czuły punkt w tworzeniu legendy rodowej przez Pawła, który nawet zmienił nazwę swojej siedziby – miasteczka Lewartów na Lubartów. Ponadto możemy uzyskać wiele informacji o antenatach zmarłego i ich dokonaniach zarówno w ojczyźnie, jak i poza jej granicami. Dużo informacji mamy także o jego rodzeństwie oraz potomkach. Inną publikacją, wydaną w tym samym okresie, był panegiryk *NADGROBEK Wspaniałym Prochom Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jegomości PAWŁA... LUBARTOWICZA SANGUSZKA Wielkiego W. X. Litewskiego MARSZALKA...*, gdzie w formie wierszowanej wychwalano dokonania zmarłego.

Paweł Sanguszko w prostej linii pochodził od księcia litewskiego Gedymina. Nazwisko odziedziczył od jednego z jego wnuków, Sanguszki (zm. po 1454), którego następcy utworzyli dwie linie rodu – jedna na włości koszyrskiej, a druga – na włości kowelskiej. Paweł był jednym z przedstawicieli panów na Białym Kowlu¹⁸. Urodził się w Zahajcach na Wołyniu w 1680 r. Po zakończeniu nauk w Warszawie i podróżach po Europie zaczął robić karierę polityczną, wiążąc się z Wettynami. Służąc wiernie dynastii saskiej, piął się po szczeblach kariery urzędniczej, której uwieńczeniem było otrzymanie łaski marszałka wielkiego litewskiego. Aby mieć właściwą pozycję finansową, do dóbr odziedziczonych i nadań królewskich, dodawał wiana swoich żon – Bronisławy z Pieniążków, a szczególnie Marianny z Lubomirskich, dziedziczki ordynacji ostrogskiej. Dzięki temu z powodzeniem mógł zarządzać – w imieniu żony, a potem syna – hrabstwem zasławskim i tarnowskim oraz dobrami ćmielowskimi i lewartowskimi. Będąc równie dobrym zarządcą, co i politykiem, uporządkował dobra dziedziczne i oddłużył powierzone włości tak, aby przynosiły mu duży dochód. W kilka lat po śmierci drugiej żony zawarł związek małżeński z młodziutką Barbarą z Duninów. Aby nie stwarzać trudnych sytuacji rodzinnych, Paweł Karol w 1738 r. scedował na swojego pierwotnego syna Janusza Aleksandra, prawa do ordynacji ostrogskiej, za co w formie rekompensaty zatrzymał dobra lewartowskie: Kijany, Jakubowice, Łąkę, Zasław oraz hrabstwo tarnowskie. Pomimo znacznej różnicy wieku (38 lat) związek Pawła i Barbary był wielce udany. W ciągu 15 lat pożycia małżeńskiego Barbara urodziła mu dziesięcioro dzieci, z których sześcioro przeżyło – trzech synów i trzy córki. Szczególnie ważne było to dla Pawła, gdyż z pierwszego związku nie miał dzieci, a syn z drugiego małżeństwa nie rokował nadziei na przedłużenie rodu z powodu swoich ekscentrycznych upodobań.

¹⁷ W tytule zapisano: *...a devinctissima suo protectori Societas Jesu provincia Polona...*

¹⁸ T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 363-368.

Wszystkie wyżej wymienione druki związane z pogrzebem Sanguszki, należałyby zakwalifikować jako przejaw zainteresowania społecznego uroczystościami funeralnymi Pawła Sanguszki wpisującymi się w plany księżnej-wdowy przekazania potomnym wizerunku jego osoby, a przy okazji własnego. Według naszych dociekań, druki doraźne wcześniej były drukowane, zaś *Bieg życia...* jest pewnego rodzaju zebraniem całości¹⁹. *Principium vero imago generis...* wydany w 1751 r., zawierający życiorys zmarłego oraz jego przodków, mógł być opracowany tak, aby można go było podarować przybyłym żałobnikom. Możemy to potraktować jako określoną formę tworzenia obrazu rodu w okresie staropolskim. Natomiast inną rolę można przypisać żałobnemu poematowi.

Pełny tytuł tego dzieła brzmi następująco: *NADGROBEK Wspaniałym Prochom Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jegomości PAWŁA Na Lubartowie, Żałaniu, Smolanach, Rakowie &c. LUBARTOWICZA SANGUSZKA Wielkiego W. X. Litewskiego MARSZALKA Krzemienieckiego Czerkawskiego&c STAROSTY Imieniem pospolitego Caley Oyczyzny żalu WYPISANY A od obowiązaney Dobroczytnemu Imieniowi Prowincji Polskiej Societas JESU OGŁOSZONY W LUBLINIE W Księgarni J.K.Mci coll: Societatis JESU Anno 1751* Całość, spisana na 16 kartach (w formie 2* z użyciem dwóch rodzajów czcionki oraz ozdobnych winetek), składała się z sześciu części: drzeworytu herbowego, listu dedykacyjnego, przedmowy w formie poematu, wielu wierszowanych tekstów zawartych w 17. częściach nazwanych tu „nagrobkami”, tekstu kończącego część właściwą oraz dopięciem 10 sentencji pod wspólnym tytułem *Żale pospolite*. Niewątpliwie mamy tutaj do czynienia z elegią żałobną, opartą na klasycznym epigramie nagrobkowym, który z czasem rozwinął się objętościowo²⁰. Tutaj elegijny styl kieruje nas ku epitafium, chociaż pokonuje go liryką i uczuciowym ujęciem tematu²¹.

Autor poematu nie jest uwidoczniiony. Możemy jedynie zaznaczyć, że zarówno wierszowana przedmowa, jak i utwory nagrobkowe były tworzone przez tę samą osobę. Wskazuje na to odpowiednia rytmika wiersza oraz stosowane rymy. Musiała to być osoba dobrze znająca rodzinę, gdyż często czynione aluzje w stosunku do otoczenia świadczą o dobrej orientacji w sytuacji rodzinnej i publicznej²². Zamówili go lubelscy jezuita, którzy w liście dedykacyjnym zaznaczali, że utwór ten, poświęcony Barbarze z Duninów (tłoczony w ich drukarni), miał być osłoda na troski po śmierci męża. Prawdopodobnie bardzo im zależało na tym prezencie, gdyż w tym przypadku użyto czcionki o wyszukany kroju, wybrano dobrze zachowane klocki z winietami oraz zamówiono przepiękny drzeworyt z wyobrażeniami herbowymi Pogoni i Łabędzia. Wszystko po to, aby zaspokoić zmysł artystyczny swojej chlebodawczyni, o czym dobitnie świadczą ostatnie dedykacyjne słowa: *Y dlategoć pod imieniem nagrobka wspaniałym prochom JO. Xiążęcia Męża Twego, ten gło-*

¹⁹ Innego zdania jest K. Estreicher, który stwierdził, że te druki były odbitkami z dzieła P. Giżyckiego, zob. *Bibliografia polska*, t. 28, s. 246.

²⁰ Epigram jest to gatunek literacki, gdzie była widoczna dążność do zachowania i uświetnienia pamięci zmarłego. Zob. S. Zabłocki, *Antyczne epicedium i elegia żałobna. Geneza i rozwój*. Wrocław 1965, s. 45.

²¹ Tamże, s. 39.

²² Prawdopodobnie była to Elżbieta Drużbacka, znana autorka okolicznościowych panegyryków schyłkowej epoki baroku, która przez pewien czas była związana z Barbarą Sanguszkową. (zob. Z. Kuchowicz, *Wizerunki niepospolitych niewiast staropolskich XVI-XVIII wieku*, Łódź 1972, s. 320-341).

szący cnoty jego niesiemy papier, aby którykolwiek przechodzący wiek nadejdzie, zastanowiwszy się w nim wyczytał, że choć światu umarł, w sercu jednak Twoim JO Xiężno, w afekcie Synów, y krwią złączonych Domów, w zasługach ku Ojczyźnie, w cnotach ku niebu, w pamięci wszystkich, JO X. PAWEŁ SANGUSZKO Marszałek W. X. Litewskiego, żyje i nieumiera nigdy²³.

Poemat wstępny to przykład ogromnego wysiłku autora, aby w ćwierć tysięcy wierszy wyjaśnić, na czym polega sława, a konkretnie jej nieśmiertelność²⁴. Według poety pierwszy nagrobek Pawłowi Sanguszcze powinna wystawić Rzeczpospolita – i to w dwóch napisach. Pierwszy nagrobek opiewałby możliwości majestatyczne zmarłego, biorąc pod uwagę, że go *Węgry królem swoim mieć życzyły*, a także, że był *godzien y Polskiej Korony*²⁵. Drugi natomiast powstał w imieniu Wielkiego Księstwa Litewskiego, którego był marszałkiem. Ta jedność miała wyrażać się jeszcze bardziej poprzez wspólnotę herbową, gdzie Pogoń Sanguszków jest utożsamiana z Pogonią Litwy, której *korpus w tym tu grobie*²⁶.

Następne inskrypcje są przeznaczone najbliższej rodzinie – żonie, dzieciom oraz familiantom. Tekst trzeciego nagrobka wpisuje mu żona, Barbara, *Z okoliczności DUNINÓW Herbu Łabędzia*. W trzech napisach przekazuje osobiste uczucia przywiązania i miłości. Na to może wskazywać każdy wiersz kończący poszczególne napisy:

*Bo co iest piór w łabędziu, kazde swoy žal kreśli.
Łabędz zwierzcchu, choć biały, lecz wewnątrz w żalobie.
Kto kocha, łądem morzem iedna mu przeprawa*²⁷.

Nagrobek czwarty został wypisany w imieniu pierworodnego syna zmarłego, Janusza Aleksandra, zrodzonego z drugiej żony, Marianny z Lubomirskich. W pierwszym napisie możemy doczytać się, że zasługą ojca Janusz dzierży jednocześnie dwie laski marszałkowskie – Wielkiego Księstwa Litewskiego i Trybunału Koronnego. Ponadto możemy dostrzec rodzicielskie starania o pomyślność dziedzica, co wiązało się z darami wotywnymi, była to m.in. srebrna statuetka z postaciami Pawła i Aleksandra, którą ojciec ofiarował w sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej, prosząc o opiekę nad synem. Na pewno było to bardzo ważne, gdyż tekst – *posąg srebrny szle BOGU w ofiary* – możemy przeczytać w drugim napisie. W trzecim zaś widać pogodzenie się z losem i to, że obecną sytuację rodzinną trzeba potraktować jako dopust Boży. Następne cztery nagrobki w skromnych napisach autor wystawił w imieniu dzieci zrodzonych z Duninówny. Oddzielne nagrobki były w imieniu synów (Józefa, Hieronima i Janusza), a jeden został łącznie spisany w imieniu trzech córek (Anny, Krystyny i Kunegundy). W pojedynczych napisach różnej objętości (od 4 do 12 wersów) przy każdym nagrobku uwidacznia się wymiar czysto emocjonalny. Dotyczy to zarówno stanu ducha, jak i sytuacji rodzinnej po śmierci ojca. Całą tę sytuację widać przy ostatnim wersie nagrobka wystawionego

²³ *Nadgrobek*, k. 02v. Cytaty wplecione do tekstu lub wyeksponowane w formie układu wiersza przytaczamy w podobnej formie kroju czcionki, jaka była prezentowana w oryginale.

²⁴ „... w sercu żarząc weszła NIEŚMIERTELNOŚĆ SŁAWY Jakiemiż nas o Nieba określa-cie prawy?” (*Nadgrobek*, k. Bv).

²⁵ Tamże, k. B2v-C. Paweł Sanguszko posiadał rozległe dobra w okolicach dzisiejszych Koszyc, które historycznie należały do Węgier.

²⁶ Tamże, k. Cv.

²⁷ Tamże, k. Cv-C2.

imieniem Józefa (...*Ociec umarł, więc na tym każdy równo traci.*), jak i oszołomionych tym wydarzeniem córek (...*Żal po Oycu! wtłumi Muz wdzięczne okrzyki...*)²⁸.

Nagrobek familijny został przedstawiony w czterech odsłonach, obrazując pozycję Pawła w rodzie Sanguszków. Pierwszy napis dotyczył sytuacji rodu na przykładzie ich klejnotu – *A dokąd cny Pogonio bez jeźdźca bez siodła*, aby dodać w kilku wersach poniżej – *Rwiesz się darmo z kopyta darmo targasz siłę*²⁹. Dlatego rada poety jest taka, aby zatrzymać się nad mogiłą i stworzyć jeszcze większy efekt spoistości rodu³⁰. W dwóch następnych napisach mamy obraz żalu w porównaniu ze łzami, wylewanymi nad prochami Troi. Rozpacz ta ma być najlepszym wizerunkiem więzi rodzinnych. W czwartym napisie możemy zauważyć ciągłe zmagania rodziny ze śmiercią³¹. Dwa następne nagrobki dotyczą rodów skoligaconych z Sanguszkami – Radziwiłłów i Sapiechów, u których wychowywał się Paweł. I tu można doszukać się różnych form relacji międzyfamilijnej – *SAPIEHÓW ku SANGUSZKOM affekt zawsze stały*³².

Pozostałe nagrobki dotyczyły bezpośrednio zmarłego, a konkretnie jego cnót. Nagrobek XII odnosi się do *cnót pańskich znajdujących się w S.p. J.O.X.J.* Dwa napisy tego nagrobka mają oddzielne tytuły. Pierwszy z nich traktuje o uporządkowania książęcego życia, który pilnował zasady – *Regularna we wszystkim aby szła godzina*, co jest podstawą wszelkiego działania. W drugim napisie mamy *wspaniałość książęcego umysłu*, wyrażającego się w przebaczeniu krzywd i urazów, a nawet nie pamiętaniu ich. Pięknie to zostało sformułowane w apelu do oponentów – *Dość miejsca, na nich Xiąże nie pisał urazy*³³. Nagrobek trzynasty jest poświęcony cnotom senatorskim. Tutaj także każdy napis ma swój tytuł. I tak mamy podaną miłość do króla i ojczyzny oraz mądrość, roztropność i stateczność osoby gloryfikowanej. Utwory te są niewielkie, ale bardzo wymowne w swojej treści. Pierwszy, opiewający *Miłość ku Nayaśnieyszemu Majestatowi*, pokazuje zaangażowanie marszałka, który nie bacząc na wiek i stan zdrowia – *Wezwany na drodze umarł, służąc aż do zgonu*³⁴. W napisie drugim („*Miłość ku Ojczyźnie*”) nie ma już tak dobitnych argumentów zaangażowania w sprawy społeczne, jak również takiej ekspresji w wychwalaniu zasług położonych ojczyźnie³⁵.

Kolejne nagrobki dotyczyły żarliwości religijnej Pawła Sanguszki, która głównie przejawiała się w różnych fundacjach. Dlatego też przy nagrobku XIV., pod imieniem cnót chrześcijańskich, była eksponowana *Hojność na Klasztory, Kościoły y ubogich*, aby sprostać ideom podanym przy następnym zapisie: *Żarliwość o honor*

²⁸ Tamże, k. D-Dv. Dalej autor dodaje:

...*Że smutna piniow naszych nota od tąd będzie?*
Tak co dzień nocić Matki, uczą nas Łabędzie.

²⁹ Tamże, k. D2.

³⁰ ...*Thucz, kopay, biy nogami, niech ten glaz iskrzeje*
Niech świat widzi, że affekt y w marmurze tleie...(tamże, k. D2).

³¹ *Na tym glazie co widzisz pisze swoje skargi,*
Żal Domu, że z nim w wieczne zasła śmierć zatargi... (*Nadgrobek*, k. D2v), co powoduje, że ona w ostatnim wierszu tego dzieła ma być w *exskommunicie*.

³² Tamże, k. E.

³³ Tamże, k. Ev.

³⁴ Tamże, k. C2. W rzeczywistości ten arkusz powinien być sygnowany E2.

³⁵ ...*Gdzie o dobro szło Państwa; o honor narodu,*
Trudził się cny Pogonia, dążył bez powodu... (tamże, k. E2).

Boski – co ma oznaczać: na chwałę Bożą i własną³⁶. Znaleźliśmy także elementy skromności w osobie zmarłego przy innych wersetach tego nagrobku. Autor podaje, że w Wielki Czwartek magnat umywał nogi ubogim, co było ogromnym wysiłkiem pracy nad sobą, gdyż w ostatnich wersetach trzeciego napisu autor śmiało pisze: *Pyszne oczy zapruszyć, dość ten proszek drogi*³⁷.

Z trzech napisów nagrobka piętnastego, poświęconego fundowaniu kościołów i ołtarzów, przyświeca jedna myśl, którą już wspominaliśmy, czyli naczelne motywy zapewnienia sobie pamięci w świadomości następnych pokoleń. Nagrobek XVI wystawiono imieniem całego zgromadzenia *Societas Jesu*. Z całej gamy rymów i retorycznych frazesów uwidacznia się ogromna wdzięczność zakonu, który *wymierza klepsydre wieczności*³⁸. Ostatni nagrobek, wystawiony przez Augusta III Sasa, podaje, że największą zaletą zmarłego było jego wielkie oratorstwo, bardzo pomocne podczas obrad sejmu.

Ten przepiękny utwór przenosi nas, niczym żałobników, nad grób człowieka, o którym tak dużo można powiedzieć. I coraz bardziej wydaje się czytelnikowi, że jeżeli nie został wydany z polecenia Barbary, to na pewno za jej przyzwoleniem³⁹. Jezuita chcieli przypodobać się fundatorce, a jednocześnie przekazać światu wiele treści związanych z osobami Pawła i Barbary oraz ich otoczeniem. Związek tych dwóch osób był wszędzie podkreślany, z coraz większym uwypukleniem zalet Barbary, która jest tu ukazana jako podpora męża i całej rodziny. Na to może wskazywać list dedykacyjny, gdzie jezuita niejako wkupywali się w jej łaski oraz poprzedzający go piękny drzeworyt z herbami Pogoni i Łabędzia, w sobolowym namiocie pod książeczą mitrą. Szczęściwiersz na *herbowny klejnot* księżnej opiewa wizerunek jej starodawnej familii, który teraz wzbil się w mitry książęce. Była to tak znacząca nobilitacja rodu, że poeta nie omieszczał dodać następujące słowa: *z Orłem Polskim Łabędziu, pójdiesz w Order w Parze*. Zapewne nie było to gołosłowne przymilanie się, lecz podkreślenie rosnących ambicji księżnej, która dotąd zajmowała się domem, dziećmi i literaturą.

Wielki potencjał intelektualny Barbary oraz jej ambicje rodziły różne spekulacje zarówno w rodzinie, jak i otoczeniu. Jak podają ówczesne źródła, 32-letnia wdowa była bogata, pociągająca i miła w obejściu, a co najważniejsze – jeszcze za życia męża prowadziła rozległe życie towarzyskie w postaci saloniku literackiego. Dlatego uważano, że trzeba stworzyć dzieło, które zasygnalizuje społeczeństwu jej stan duchowy i ukróci wszelkie spekulacje. Ponadto postanowiono ożywić w pamięci postać Pawła, ale takiego *jakiegoś ty kochała, iakiego Polska widziała, iakiegośmy wszyscy czcili zawsze...*

Nadgrobek znacząco uwypuklił zalety zmarłego i pokazał atmosferę tamtego czasu. Pomimo że był tworzony w schyłkowej fazie baroku, podaje wiele informacji. Stąd też wiemy tak dużo o cnotach zmarłego, jego zaletach politycznych

³⁶ ...Przyznam się, spisać wszystko, kamień arcymiły,
Zbieram summe, choć krótko, by świat czytał cały,
...bronić czi BOGA, gdy będzie potrzeba,
Gotów się wrocić PAWEŁ y z trzeciego Nieba. (tamże, k. E2v-F).

³⁷ Tamże, k. F.

³⁸ Tamże, k. F2v.

³⁹ Przemawiałby za tym całkowity brak makaronizmów zarówno w tym poemacie, jak i mowie pożegnalnej jej syna. Barbara Sanguszko była znanym tłumaczem i propagatorem myśli oświeceniowych.

i osiągnięciach na różnych płaszczyznach. Ciekawie pokazuje jego pozycję w rodzie, gdzie widzimy go jako rycerza w klejnocie Pogoni. Z jego układów rodzinnych wynika, że bardziej kochał Sapiehów niż Radziwiłłów. Ponadto interesująco była pokazana pobożność tamtych czasów, kiedy to fundacja kościołów i klasztorów była łatwiejsza niż pochylenie się nad najbiedniejszymi. Niewątpliwie najbardziej została uwypuklona miłość pomiędzy małżonkami, którą poetycznie przedstawiono w wersecie nagrobka, wypisanego imieniem żony: *Łabędź wodą, koń ziemią w iedney mecie stawa; Kto kocha, łądem morzem, iedna mu przeprawa*⁴⁰.

Barbara nie wyszła ponownie za mąż – poświęciła się wychowaniu swoich dzieci i przygotowaniu ich do dalszego życia. Wychowała elitę wybitnych postaci w osobach swoich synów, córek i wnuków. Była jedną z najwybitniejszych dam epoki stanisławowskiej. Po śmierci doczekała się wspólnego nagrobka ze swoim mężem i synem w kościele św. Anny w Lubartowie, perle baroku lubelsko-radomskiego⁴¹. Pawła Sanguszkę należy zaliczyć do ludzi sukcesu – zrobił karierę polityczną, zbudował solidne podwaliny ekonomiczne rodu i zapewnił jego kontynuację. Jednocześnie stworzył własną gałąź *Lubartowiczów* z główną siedzibą w Lubartowie⁴². Mogły to być jego zasługi osobiste, ale i odczytywane jako błogosławieństwo z niebios. Co prawda, korzenie były solidne i chwalebne, ale o tym należało ciągle przypominać. Zapewne Barbara mocno wzięła sobie do serca pragnienia męża. Najpierw urządziła godny dla tak wielkiej osoby pogrzeb, gdzie żałobnicy mogli co chwila uzmysławiać jego zasługi oraz potęgę rodu. Aby wrażenia estetyczne oraz treści wypowiedzianego słowa zostały przekazane potomności, zapewne wydano niniejszy panegiryk, szczegółowo opisujący każdy detal. Niewątpliwie był to wynik starań księżny-wdowy, która była znana z dobrego smaku literackiego, a jednocześnie była bardzo drobiazgową. Biorąc pod uwagę głosy krytykujące barokowe kazania i mowy funeralne, kiedy *...kaznodzieje na pogrzebach genealogią umarłego wymownie wspominają, dziady, pradziady, naddziały rachują, herbowe klejnoty monstrują...*⁴³, zleciła stworzyć naukowe dzieło historyczne w zakresie genealogii, opierając się na autorytecie Kacpra Niesieckiego przebywającego w niedaleko położonym Krasnymstawie. Poemat funeralny był nawiązaniem do antycznej poezji okolicznościowej, dobrze widzianej w okresie rodzącego się klasycyzmu⁴⁴. Paweł Sanguszko nie doczekał się dotąd oddzielnej monografii, zaś jego żona, Barbara z Duninów, została określona sarmacką damą w niedawno wydanej dysertacji

⁴⁰ Nagrobek, k. C2.

⁴¹ A. Betlej, *Pogrzeby i lubartowski nagrobek Sanguszków z XVIII wieku*, w: *Wokół Sanguszków*, s.179-192; tenże, „*Sprawy pogrzebowe...*”, s. 63-65.

⁴² Według ówczesnie tworzonej legendy książę Paweł miał pochodzić w prostej linii od Luberta, najmłodszego syna Olgerda Giedyminowicza. Dlatego bardzo często ów Sanguszko nosił przydomek *Lubartowicza*. W rzeczywistości Sanguszkowie pochodzili w linii prostej od Gedymina, tylko że najmłodszym synem Olgerda był Fedko, a wnukiem Sanguszko, którego potomkowie utworzyli linię koszyrską i kowelską. Podstawy prawne tego wywodu zostały udowodnione i potwierdzone w 1785 roku w Wiedniu. (K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 8, Lipsk 1841, s. 234-235; T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 363). Nazwa Lubartów została zamieniona 22 XI 1744 r. z dotychczas funkcjonującej nazwy Lewartów nadanej przez Firlejów przy lokacji miasta w 1543 r.

⁴³ S. Tupik, *Śmierć pańska*, Wilno 1667, k. B2.

⁴⁴ R. Krzywy, *O panegiryku staropolskim. Tradycja i przemiany*. Referat wygłoszony na konferencji naukowej *Wielkopolski Maro. Samuel ze Skrzypny Twardowski i jego dzieło w wielkiej i malej Ojczyźnie* (Poznań 10-13 IV 2002).

Agnieszki Jakuboszczak⁴⁵. Tam, bazując na bogatym archiwum rodowym, autorka przedstawiła obie sylwetki bardzo szczegółowo. Jednak nie uwzględniła powyższych panegiryków funeralnych, a *Nadgrobek* całkowicie pominęła. A to właśnie tutaj, w sposób emocjonalny, są pokazani małżonkowie i więzi ich łączące. Nie można tego pominąć, kiedy w obecnej historiografii tak silny nacisk kładzie się na elementy społeczne.

⁴⁵ A. Jakuboszczak, *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718-1791) i jej salon towarzyski*, Poznań 2008.